

GAZETA

Redakcja i Administracja

Grodno, ul. Dominikańska Nr 21

10 GRODZIEŃSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Za zamkniętymi drzwiami sądu para szpiegów -- kochanków oczekuje kary za zdradę

Rozprawa przeciwko parze szpiegowskiej, fałszywemu inżynierowi Antoniemu Staniszewskiemu i kochance jego, Michalinie Grot, trwała wczoraj dłużej. Zuchwały szpieg, grasujący bezkarnie przez 5 lat,

nie przyznał się do winy, a tylko w obszernych wyjaśnieniach starał się zagnatwać sprawę. Przesłuchano świadków. Zeznaniem ich przysłuchiwała się oficerowie, z szefem oddziału II pułk. Furgalskim, na czele.

Szpieg działał bezkarnie bo umiał odwrócić od siebie uwagę władz bezpieczeństwa przez aranżowanie denuncjacji na różne niewygodne dla siebie osoby.

Zapomnianą już jest dziś afera Staniszewskiego z 1925 r., kiedy oskarżył fałszywie p. Żyzniewskiego o łapownictwo.

Na zasadzie tego oskarżenia p. Żyzniewski został zawieszony w urzędowaniu. Krzywdy tej nie wytrzymał i zanim odbył się sąd, który miał go oczyścić z hańbiących zarzutów.

popelniał samobójstwo.

Druga denuncjacja Staniszewskiego wymierzona była przeciwko komandorowi marynarki wojennej, Sokołowskiemu, zajmującemu stanowisko szefa wydziału technicznego departamentu przemysłu wojennego M. S. Wojsk. Staniszewski zabiegał o posadę, lecz spotkał się z

kategoryczną odmową

komandora Sokołowskiego. Złożył więc przeciwko niemu donos o la-

pownictwo. Przeliczył się jednak. Sąd wojskowy całkowicie zrehabilitował komandora Sokołowskiego, który zawiadził Staniszewskiemu kilkomiesięczne zawieszenie w służbie.

Pierwsze zetknięcie się Stani-

szewskiego na ziemi polskiej z agentami wywiadu sowieckiego datuje się od roku 1925, kiedy syn Staniszewskiego zapadł ciężko na zdrowiu, a ojciec

był w tamatach pieniężnych. Ze Staniszewski miał dolarów pod

dostatkiem, świadczy jego wystawny i rozrzucony tryb życia. Znał on Staniszewskiego wiedząc, że miał on zawsze fidejkę rękę do wydawania pieniędzy.

Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu miały oko na Staniszewskiego był on jednak nieuchwytny, wyciekłwano sposobności, by złowić go z obfitym materiałem kompromitującym.

Aparat fotograficzny p. Bogobola jest jednym z głównych dowodów rzeczowych w procesie szpiega Staniszewskiego. Jest to najnowszy model marki Zeiss i można nim dokonywać zdjęć nawet w nocy.

Jakież jest ustosunkowanie się oskarżonego Staniszewskiego do obecnej sprawy?

Powtarzane jest jego odezwanie się, gdy będąc badany w śledztwie oświadczył cynicznie:

— Co tam! Nie mam się czym przejmować. Dostałem 5 lat, a i tak przedtem rewolucja wypuściła mnie na wolność.

Atrakcją kuluarów sądowych w dniu wczorajszym była zagadkowa postać pewnej modelki

o rozwieżonej blond czuprynie, wymykającej się z pod mocnego kapelusika. Nieznajoma zagryzała i tam, rozkładając się ciekawie. W jakiś czas potem widziano ją spacerującą z p. Henryką Staniszewską, córką oskarżonego. Prawdziwą sensację wywołała wiadomość, że nieznajoma blondynka, jest urzędniczką handlowej misji sowieckiej.

Sąd zarządził w południe przerwę, a wówczas wyprowadzono oskarżonych do poczekalni. Zdawał się być oboje bardzo podnieceni. Staniszewski chodził niecierpliwie tam i z powrotem, przyjacielka zaś jego Grotowa ma wypieki na twarzy i zaczerwienione oczy. Gdy po jakimś czasie, znaleźli się oboje ponownie na ławie oskarżonych nie znać już na nich najmniejszego zdenerwowania. Bez zęmany zjadła jabłko i

rozmaiwiała śmiejąc się. Wyrok jeszcze nie został ogłoszony.

— 000 —

Zerwany pokój w Szanghaju

PARYŻ, 5.4. — Tęcza się od tygodnia rokowania o pokój w Szanghaju zostały ostatecznie zerwane. Oble strony chińska i japońska doszły do wniosku, iż rozmowy nie dadzą żadnych wyników.

TOKJO, 5.4. — Cesarz udzielił aprobaty na wysłanie do Mandżurii pozostałej części 68mej i 120wej dywizji.

Niepodległość wysp Filipińskich uchwalił Kongres amerykański

NOWY JORK, 5.4. — Po niesłychanie burzliwych obradach parlament waszyngtoński uchwalił 306 głosami przeciwko 47 niepodległość wysp Filipińskich. Zapelniał niezależność Filipin ma się stać faktem dokonanyw po 8-letniej likwidacji państwowości amerykańskiej.

skiej.

Cała opinia publiczna Stanów Zjednoczonych wyraża głośny protest przeciwko uchwale. Krok ten jest uważany za kapitulację wobec Japonii, która konsekwentnie zmierza do opanowania wysp Filipińskich.

Straszna nędza wśród strajkujących w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 5.4. — Huta „Hortensja” nie działa w dalszym ciągu. Robotnicy podzielili się na dwa oboje, z których jeden żąda natychmiastowego zakończenia strajku. Wśród strajkujących robotników

panuje wielka nędza. Niektóre rodziny odżywiają się oberzynami z ziemniaków a z powodu zamknięcia sklepików żywnościowych, które udzielały strajkującym kredytu, chleb stał się rzadkością.

„Cieszyn” uratowany

Parowiec „Cieszyn” wydostanie się w najbliższym czasie ze swego więzienia w zatoce Półskiej. Dzięki energicznej pracy nurków dziurę w statku zdołano załatać. Wobec tego rozpoczęta działalność kotłów pozwala wypompo-

wać wodę ze statku.

Dziś odbędzie się pierwsza próba ściągnięcia „Cieszyna” z rafy. Można przypuszczać, że Cieszyn już jutro przybędzie do portu w Gdańsku.

Dwie zbrodnie i samobójstwo Dramat miłosny w Żyrardowie

Dnia 3 b. m. o godz. 9 wieczorem w podwórzu domu Nr. 2 przy ulicy Jasnej w Żyrardowie został zabity

wystrzałem z rewolweru z sąsiedzi

Władysław Ciesielski, lat 26, bezrobotny, zamieszkały w Żyrardowie przy ul. Limanowskiego.

O zabójstwo został podejrzanym Stanisław Kuciński, lat 21, z którym Ciesielski miał zatarę.

Tego samego dnia o godz. 23 w jednej ze wsi koło Żyrardowa została zabita dwoma wystrzałami z rewolweru

Irena Małińska, lat 19, zamieszkała przy rodzicach.

Z domu wywołał ją nieznany osobnik, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł.

Ponieważ z Małińska utrzymywał stosunki Stanisław Kuciński i w tym wypadku został on podejrzanym o dokonanie zabójstwa.

W dniu wczorajszym o godz. 17

m. 30 na ulicy Sokołowskiej znaleziono trupa mężczyzny, w którym rozpoznano Stanisława Kucińskiego. Po dokonaniu oględzin stwierdzono, iż dokonał on samobójstwa.

Przy denacjacji znaleziono 2 re-

wolwery.

Kuciński w dniu 4 b. m. miał stawić się do wojska dla odbycia służby wojskowej.

Stwierdzono, że Małińska była naręczona Kucińskiemu, a Ciesielski był jego rywalem.

Uszer Kon skazany

Wstęp do gorszego wyroku

ŁÓDŹ, 5.4. — W zeszłym roku władze podatkowe opieczętowały składy Widzewskiej Manufaktury za zaległości podatkowe w wysokości około 4 mil. złotych. Za zerwanie pieczęci szereg urzędników Widzewskiej Manufaktury skazany został przez sąd grodzki na karę grzywny.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w trybie odwoławczym na wokandzie sądu okręgowego, mu miała być jednak odroczone z powodu niestawienia się głównych świadków, przyczem sędzia skazał Oskara Kona na grzywnę 300 zł. lub na trzy miesiące więzienia. (Ro).

Zostanęmy się trochę...

Waganiec

Nareszcie!... Z głębokim westchnieniem ulgi, przeczytaliśmy wiadomość o opracowaniu ustawy, upoważniającej rząd do kontroli nad produkcją i obrotem węgla.

Nie przesadzamy tu skutków tego rozporządzenia.

Jedno wszakże nie ulega wątpliwości i to nam właśnie westchnienie ulgi z piersi wydario:

Polityka Rządu wobec baronów węglowych wchodzi na nową tory!

Przez długi czas byliśmy świadkami beznadziejnego zmagania się setek tysięcy redukowanych, źle płatnych, stojących pod groźbą ciągłej obniżki płac robotników z doskonale zorganizowanym, twardym, drapieżnym i bezwzględnie światem księży i baronów węglowych.

Przemysłowcy raz po raz łamali wszelkie obietnice i przyrzeczenia i z najzupełniejszą obłojułością zwalali cały ciężar kryzysu na górników, nie pozwalając za żadną cenę na tkwienie groźba ze swych milionowych majątków i krociowych zarobków.

Mieli prawo za sobą. Mieli je — dotychczas. Takie, jakie mają drapieżniki bez dozorców.

Ale wreszcie zabrał głos Rząd, który dotąd milczał. I w tej chwili napewno oderwało się na sekundę sto tysięcy zgłębionych pod brzemieniem podwójnej pracy i niedoli grzebiących i sto tysięcy par żreńce obejrzało się w stronę, gdzie zaświeciła nadzieja ratunku.

Oby ta nadzieja nie była zwodnicza!...

SPORT

Miedzynarodowy Zw. Lekkoatletyczny na posiedzeniu nadzwyczajnym, odbył w niedzielę ub. w Berlinie, poważną decyzję, zawieszając Nurmiego w prawach amatora.

Narazie wszystkie materiały obciążające Nurmiego, zebrane przez Miedzynarodowy Zw. Lekkoatletyczny, zostały przesłane do Fińskiego Związku, który wyda o nim.

Na zasadzie tej opinii Zw. Miedzynarodowy zadecyduje ostatecznie o dyskwalifikacji lub zwolnieniu Nurmiego od zarzutów.

Na niedzielę najbliższą (10 b. m.) program tegorocznych rozgrywek ligowych przewiduje pięć spotkań. W Warszawie grać będzie Polonia z Wartą. W Krakowie rozegra mecz Legia z Cracovią. W Łodzi rozegra mecz z Czarnymi. W Łodzi — walczą o beniaminek ligi, 22 p. p. z Ł.K.S.-em. Wreszcie Warszawa walczy na Śląsk, gdzie rozegra mecz z Ruchem.

Pogoda w całej Polsce

Pomorz, Wielkopolska, Polska Środkowa, Śląsk, Podlaskie, Tatrzy i Wyżyna Małopolska: przeważnie pochmurno i dżdżysto. Najpierw ciepło po przebiegu opadów lekkie ochłodzenie.

Wielkie, Połesie, Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia. Po chłodnym i mglistym ranku dniem dość pogodnie o zachmurzeniu wzrastającym. Dość ciepło.

Metropolita Szeptycki w walce ze swymi pracownikami

ŁWÓW, 5.4. — Przed dwoma tygodniami w zakładach drukarskich „Biblos”, stanowiących własność księcia metropolity greckokatolickiego, Szeptyckiego, wybuchł na tle materialnym strajk pracowników. Strajkownicy, zachowujący się zresztą zupełnie spokojnie, urządzili w zakładach głodówkę, którą przerwali dopiero wtedy, gdy na życzenie ks. metropolity zostali siłą usunięci przez policję. Po usunięciu wśród rozgoryczonych

pracowników zaostrzyły się nastroje, które doprowadziły do tego, że wybito szyby w pałacu metropolity.

Ks. metropolita, który jak wiadomo otacza swoją opieką ruch separatystyczny ukraiński i znany jest z wrogości odnośnie do socjalizmu polskiego, zażądał tym razem pomocy policji, która uchroniła go od zdemolowania pałacu.

Sensacyjny proces zamachowca moskiewskiego

RYGA, 5.4. — Proces przeciwko Sternowi, sprawcy zamachu na radcę poselstwa niemieckiego w Moskwie trwa. W dniu dzisiejszym zeznawał oskarżony, który oświadczył, że zamach jego miał być protestem przeciwko ustroju sowieckiemu i stanowczo za-

przeżył jakoby działając pod wpływem czynników obcych. Bardzo charakterystycznym jest, że w czasie całej rozprawy, w której prokurator Krylenko usiłował podnieść pytania o solata zeznania obwinionego, obywateli obrońcy uporczywie milczeli.

„Ja wam pokażę!” krzyknął oskarżony

Sala 4 sądu apelacyjnego w Warszawie była wczoraj terenem głośnej watyru.

Na sali tej odbywała się rozprawa przeciwko Wiktorowi Tomnerowi! Stefanowi Pakule skazanym przez sąd okręgowy na 3 lata ciężkiego więzienia za zabójstwo w bóje.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Gdy przewodniczący rozprawy sędzia Janowski skończył czytanie motywu wyroku oskarżony Tomner zerwał się z ławy, przesadził balustradę, oddzielając go od sali i z okrzykiem:

— Ja wam pokażę! — rzucił się w stronę stołu sędziowskiego.

W tej chwili jednak zastąpił mu drogę, pełniący służbę na sali, policjant i skłonił go do powrotu.

Na ten widok z ławek dla publiczności wybiegło na środek sali kilka osób i krzycząc coś usiłowało wyrwać skazanego z rąk posterunkowego.

Nadbiegli jednak na pomoc policjanci i udarowali Tomnera wespół z Pakulą, który przez cały czas awantury zachowywał się spokojnie, odrzucony do więzienia.

Na sali zatrzymano kilka osób, które usiłowały oddać Tomnera z rąk policji.

Areszt na majątku autora „Na Zachodzie bez zmian”

BERLIN, 5.4. — Władze podatkowe obłożyły sekwestrem konto bankowe słynnego pisarza, Erika-Marii Remarque'a. Konto to stanowiła nieznaczna tylko część majątku Remarque'a, który około 7 mil.

marek zarobił na powieści „Na Zachodzie bez zmian” i „Złoty w Szwajcarii”. Za to właśnie ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sejm urzędników państwowych w dniach 10 i 11 b. m. w Warszawie

Bardzo burzliwie zanosi się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, które odbędzie się w dn. 10 i 11 b. m. w Warszawie. W sali Klubu urzędników państwowych.

W sprawozdaniu bowiem ustępujący zarząd przedstawi całą swą dotychczasową akcję obronną przeciw zmianie ustawy emerytalnej, obniżkom uposażeń i stawek

na pomoc lekarską dla pracowników państwowych.

Po sprawozdaniu więc przewidywana jest bardzo burzliwa dyskusja, gdyż większość członków uważa, że środki obronne, stosowane przez dotychczasowy zarząd były za łagodne.

Na zjazd spodziewane jest przybycie około 100 delegatów z całej Polski.

Dzisiaj Konferencja o pomocy dla bezrobotnych

Wyznaczona pierwotnie na wczoraj w p. wicepreziera Zawadzkiego konferencja członków przydziału naczelnego komitetu do spraw bezrobocia i delegatów zainteresowanych ministerstw, poświęcona omówieniu dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych i walki z bezrobociem, odbędzie się dzisiaj.

Płk. Stamirowski prezesem Banku Rolnego

Dowiedzieliśmy się, że dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów płk. Stamirowski mianowany zostanie p. o. prezesa Państwowego Banku Rolnego, na miejsce p. Ludkiewicza, który, jak wiadomo, został ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Dymisja dyktatora w Jugosławii

WIEDEŃ, 5.4. — W Jugosławii nastąpiła narwa dymisja gabinetu gen. Żiwkiewicza. Dotychczasowy rząd, jak wiadomo, był dyktatorski i posiadał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Przyczyna tej szybkiej rezygnacji nie jest znana.

Nocne walki przedwyborcze Komuniści palą słupy reklamowe

BERLIN, 5.4. Po szeregu zerbrań politycznych, w godzinach nocnych doszło do tumultów i starć w pięciu punktach miasta. Komuniści podpalili 17 słupów reklamowych, pokrytych afiszami wyborczymi. Ścigająca podpa-

lacz policyja przeprowadziła 73 aresztowania. 12 osób aresztowano za udział w bójkach.

Na rozmaitych zebraniach hitlerowskich aresztowano wielu narodowych socjalistów za złamanie zakazu noszenia uniformów.

Pęknięte płuco boksera Moczek trenował zbył łosownie

ŁWÓW, 5.4. — W dniu wczorajszym w tutejszym szpitalu Powszechnym poddano badaniom i straż boksera w wadze muszej Moczek.

Badania te, przeprowadzone między innymi także i przy pomocy prześwietlań rentgenologicznych, dały zupełnie niespodziany wynik. Okazało się, że Moczek

ma pęknięte lewe płuco.

Temu właśnie należy przypisać, że podczas ostatniego spotkania mistrza w wadze muszej z Wierczkiem, które to spotkanie nastąpiło w Poznaniu, Moczek czuł się bardzo źle, odczuwał duszność i po walce był niezwykle wyczerpany.

Jak stwierdzili przeprowadzający badanie lekarze, pęknięcie płuca nie nastąpiło wskutek uderzenia, jak początkowo przypuszczano, a — zostało wywołane nadmiernie forsownym treningiem, odchudzaniem się i uciążliwą, niezbyt wyczerpującą gimnastyką, którą Moczek uprawiał, pragnąc utrzymać się w mistrzostwie wagi muszej.

Nowy attache

Nowomianowany attache wolski Z. S. R. R. w Warszawie Lepin złożył w tych dniach wizytę: szefowi sztabu głównego, wice ministrowi spraw wojskowych, szefowi oddziałów sztabu i wyższemu oficerom.

Giełda

Dolar — 8.89 i pół.
Rubel złoty — 4.90.
B. P. — 85.00.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Jeszcze o p. burmistrzu m. Łap

Szanowny Panie Redaktorze!

Jesteśmy starymi czytelnikami Pańskiego, tak poczytnego pisma, przeto uprzejmie prosimy o jaknajrychlejsze zamieszczenie naszego listu, jako uzupełnienie do tego co się już pisało o działalności p. burmistrza m. Łap.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej zorganizowane zostały Komitety niesienia pomocy tym, których los pozbawił wszelkich środków egzystencji. W m. Łapach również powstał taki Komitet. Bezrobotni w liczbie

150 rodzin

zgłaszali się przez cały okres zimowy po jakikolwiek zapomogę do tegoż Komitetu, na którego czele stoi p. burmistrz, Antoni Perkowski. Po każdym zgłoszeniu się bezrobotnych w magistracie p. burmistrz zawsze wzywał policję i kazał „rozpedzić to bydło”. Bezrobotni poczuli zwracać się do Komitetu powiatowego i do wojewódzkiego z prośbą o jakąś pomoc, to Komitet wojewódzki przychylnie załatwił prośbę bezrobotnych i oznajmił, że co miesiąc wysła pieniądze i węgla dla bezrobotnych w Łapach. Bezrobotni zwrócili się ponownie z prośbą do p. burmistrza o wydanie węgla i po paru złotych, wówczas p. burmistrz oświadczył, że węgla może kupić

po 4 zł. za 100 kg.

a pieniędzy nie dostana, bo da im pracę. Bezrobotni chętnie się zgodzili na pracę, bo przecież każdy człowiek ucieszy woli pracować, niż wylagać ręce po zapomogę. Wówczas każdy bezrobotny z radością biegał do wyznaczonej pracy, jak biegał kamieni na szosie, grabienie szosy i łamanie lodu przy mostach.

Wszystkie te roboty odbywały się w lutym i marcu. Po przeprowadzeniu jednego tygodnia nastąpiła wypłata i z wielkim przerażeniem stwierdzili bezrobotni, że p. burmistrz kpił sobie o ich kłopotach ludzi, bo

za tydzień pracy otrzymali po 2 złote 80 groszy.

Tak, że nie starczyło nawet na wykupienie tych 100 kg. węgla.

Musimy zaznaczyć, że p. burmistrz nie dba też i o dobro Państwa i mieszkańców swego miasta, bo jak długo jest burmistrzem to nie było jeszcze jednego roku, żeby coś nie nakreślił na szkole skarbu i obywateli m. Łap. Zaraz na początek jak został wybrany na burmistrza w r. 1927 był remont

magistratu i p. burmistrz pokreślił co z deskami, za co został ukarany administracyjnie na 100 zł. i na zapłacenie za brakujący materiał.

W r. 1928 p. burmistrz stałszował paszport na wyjazd zagranicę, za co ma sprawę sądową. W r. 1929 p. burmistrz wydał bardzo dużo zaświadczeń nielegalnych i robił niewyrażne manipulacje z planami budowlanymi do zatwierdzenia.

W roku 1931 był przeprowadzo-

Z więzienia na posadę

Panie Redaktorze!

Jako stary czytelnik poczytnego pisma Pana z zadowoleniem czytałem umieszczone w „Trybunie Czytelników” głosy oburzenia z powodu zatrudniania w magistracie m. Pińska osób, pobierających oprócz swego uposażenia kilkusetzłotowe emerytury ze skarbu Państwa, wówczas kiedyw liczne rzęsy bezrobotnych, wśród których nie brak ludzi wykształconych i inteligentnych, przynierając głodem, zmuszeni kłotać do rozmaitych komitetów o popłatarną „zupę”. W n-rze z dnia 19.3 b. r.

ny przetarg na brukowanie ulic, na który wpłynęły 3 oferty. 2 oferty złożone przez obywateli zawierały ceny niższe od trzeciej, która złożył miejscowy kuciek, nazwiskiem Boruch Bender. Po rozpatrzeniu tych ofert p. burmistrz w obecności tych 3-ch przedsiębiorców

kazał Bergierowi przerobić cenę z 1 zł. na 1 zł. 25 gr. za metr bruku i z 3 zł. 50 gr. na 4 zł. 50 gr. za metr żwiru co Berzier zaraz w magistracie przerobił.

Po rozpoczęciu tych robót oka-

zało się, że magistratowi zabrakło kamieni, bo p. burmistrz porozumiał się z Bergierem i kazał mu rozebrać gospodarskie groble wyłożone kamieniem przy tejże ulicy, co Bergierowi było na rękę i przedko to załatwił i magistrat mu za te kamienie wypłacił. Okazało się, że tych kamieni było za mało, to p. burmistrz znów porozumiał się z Bergierem i kazał mu zabrać kamienie przeznaczone

pod budowę szkoły miejskiej, co Bergier też załatwił i magistrat również mu wypłacił i za te kamienie Rada miejska na brukowanie ulic uchwaliła 6.000 zł. a p. burmistrz wypłacił Bergierowi 14.000 zł.

Na dowód, że nie jest to żaden anonim, ani też zmyślenie, a tylko rzeczywista prawda, podajemy świadków, którzy zawsze pod przysięgą do wszystkich zeznają: Jakób Chachowski, Józef Łapiński, Kopeć, Marcin Zareba, Romuald Lubrowski, Antoni Łapiński, Józef Łapiński i Franciszek Łapiński, wszyscy zamieszkałymi w m. Łapach.

Podajemy swoje nazwiska i adresy: 1. Jan Majewski zamieszkały w m. Łapach przy ul. Główniej Nr. 118 m. 2. 2. Franciszek Roszkowski zam. w m. Łapach przy ul. Polowniczej Nr. 138 m. 5.

Obywatel. (Nazwisko znane Redakcji).

Może Pan Wójt gminy Iwacewicz zainteresuje się niedolą ubogiej staruszki

Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę o zamieszczenie nie mojego listu w którym chcę scharakteryzować postępowanie pana sekretarza gminy Iwacewicz.

Odpowiedzi Czytelnikom

Lokator. 1) Może pan żądać od gospodarki domu odszkodowania za straty, na jakie Pana naraziła. Trzeba to uczynić na drodze sądowej, co wymaga jednak posiadania wiarygodnych świadków, którzy potwierdzą w całej rozciągłości pana oskarżenie. 2) Za fałszywe zeznania w sądzie powinien odpowiadać syn. Należy złożyć zawiadomienie w urzędzie prokuratorskim.

3) Oczyszczenie domu. Można ją zmusić do przesiedzenia tych wszystkich rzeczy za pomocą władz administracyjnych ew. policji. 5) Nie miała prawa. Jest to sąnowoła. Co do plotek — to jest to krzywdza moralna, za którą też można skarżyć do sądu. 6) Niestety miał prawo. Komornikowi powinien być asystować w tych warunkach policjant i dozorca domu.

Mallouwska (Włodzimierz). Nie przy sługie zasilek.

Władysław L. (Baranowicz). Do Redakcji „Kina” Warszawa, Marszałkowska 3.

L. Piórowski (Łuck). Z chwilą gdy przestał pan skarżyć do Kuratorium Szkolnego, nie możemy jej ogłosić.

Roman Listkowski. Znajduje się w stadium prac komisyjnych, sądzimy, że jeszcze nie przedko wejdzie pod obrady plenarne.

A. Czerniawski. Warszawa, ul. Grzybowska 25.

Technik (Gdynia). Do Politechniki przyjmują tylko z maturą. Listę szkół technicznych może Pan przejrzeć w sekretariacie którejśkolwiek z miejscowych szkół. Jest to cała książeczka.

C. S. z Króśniewic. W jakim zawodzie Pan pracuje? Z listu nie możemy się tego dowiedzieć.

Maria Krawczyńska (Konin). Zegiestów - Zdrój jest znana podgórska miejscowością leżącą w Małopolsce.

kiej w pow. Kosowskim na Polesiu. Jestem kobietą starą, mam 68 lat i do pracy nie jestem już zdolna. Moja od 7 lat nie mam, mam dwóch synów. Starszy podczas

Pensjonaty oczywiście są. Adresować poproszę: Zegiestów - Zdrój. Listownie odpowiedzi nie udzielamy, więc znać nie być zbyteczny.

Robotnik kolejowy. Sądzimy, że kurs „Wiedza” w Krakowie.

Stefan Marcinowski. Wierszy wogóle nie zamieszczamy a tembardziej tak kłopotliwych.

Stefan Kuzniecow (Kowel). Skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego musi być podpisana przez adwokata. Należy dobrać adwokata z komunikacji.

Kazimierz Wesolek. Sprawa polega na jakimś nieporozumieniu. Musiał Pan nie zapamiętać ten napis, bo ukiermiona po rosyjsku jest „konditorskaja”, a nie „konditorej”. Jak Pan podał. Sprawdzimy zresztą na miejscu.

M. Jasiński. — Poczynny starosta. Jan Tkaczuk (Łwów). Musi Pan złożyć odpowiedź podanie do Dyrektora Kolei, aby ponieważ służy jest na kolei, żeby zostało w dzisiejszych czasach uwzględnione, lepiej byłoby zwrócić się do któregoś z banków prywatnych, o ile może wystawić Pan weksle z poważnymi zrytami.

„Janek z Iwacewicz”. — W jaki sposób możemy Panu coś poradzić, skoro nie znamy szczegółów sprawy i nie wiemy jaki był jej przebieg dokładny. Niech Pan napisze, ale zwięźle i obiektywnie, a wówczas pewno znajdziemy jakąś radę.

Stanisław Jarzebski (Piotrków). — Czy próbował Pan zwracać się do kancelarii pułkowej z prośbą o potwierdzenie, że wstąpił Pan do wojska w r. 1918 a nie w 1919, jak figuruje w ewidencji PKU?

Tadeusz Woźniak. — Dokładnych informacji udzieli Panu w PKU, ale zgóry uprzedzamy, że jest Pan jeszcze za młody.

Na dowód, że nie jest to żaden anonim, ani też zmyślenie, a tylko rzeczywista prawda, podajemy świadków, którzy zawsze pod przysięgą do wszystkich zeznają: Jakób Chachowski, Józef Łapiński, Kopeć, Marcin Zareba, Romuald Lubrowski, Antoni Łapiński, Józef Łapiński i Franciszek Łapiński, wszyscy zamieszkałymi w m. Łapach.

Podajemy swoje nazwiska i adresy: 1. Jan Majewski zamieszkały w m. Łapach przy ul. Główniej Nr. 118 m. 2. 2. Franciszek Roszkowski zam. w m. Łapach przy ul. Polowniczej Nr. 138 m. 5.

Obywatel. (Nazwisko znane Redakcji).

Na dowód, że nie jest to żaden anonim, ani też zmyślenie, a tylko rzeczywista prawda, podajemy świadków, którzy zawsze pod przysięgą do wszystkich zeznają: Jakób Chachowski, Józef Łapiński, Kopeć, Marcin Zareba, Romuald Lubrowski, Antoni Łapiński, Józef Łapiński i Franciszek Łapiński, wszyscy zamieszkałymi w m. Łapach.

Podajemy swoje nazwiska i adresy: 1. Jan Majewski zamieszkały w m. Łapach przy ul. Główniej Nr. 118 m. 2. 2. Franciszek Roszkowski zam. w m. Łapach przy ul. Polowniczej Nr. 138 m. 5.

Obywatel. (Nazwisko znane Redakcji).

Na dowód, że nie jest to żaden anonim, ani też zmyślenie, a tylko rzeczywista prawda, podajemy świadków, którzy zawsze pod przysięgą do wszystkich zeznają: Jakób Chachowski, Józef Łapiński, Kopeć, Marcin Zareba, Romuald Lubrowski, Antoni Łapiński, Józef Łapiński i Franciszek Łapiński, wszyscy zamieszkałymi w m. Łapach.

Podajemy swoje nazwiska i adresy: 1. Jan Majewski zamieszkały w m. Łapach przy ul. Główniej Nr. 118 m. 2. 2. Franciszek Roszkowski zam. w m. Łapach przy ul. Polowniczej Nr. 138 m. 5.

Obywatel. (Nazwisko znane Redakcji).

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

OSTATNI PREZENT NARZECZENSKI

Czy wypada przyjąć w darze wyprawę ślubną?

Zwracam się do Pana Redaktora z gorącą prośbą o radę. Jestem biedną panną wychodzącą za mąż. Narzeczony mój chce mi kupić całą wyprawę. Czy wypada mi przyjąć to od niego.

Janka z Warszawy.

Panno Janko, to wszystko zależy od tego w jakich jesteście stosunkach. Jeśli jest to małżeństwo z miłości, ten ślubny dar nie rzuci żadnego cienia na Panią.

Kwestia ta krepować Panią będzie tylko do dnia ślubu. Już nazajutrz przecież stanowiąc będziecie

jedno ciało, jedną duszę... no i jedną kasę...
Uważam raczej, że narzeczony z tym większą dumą prowadzić będzie Panią do ołtarza, patrząc jak pięknie wygląda jego Janeczka dzięki strojowi, który sam wybrał.

DOMOWE PIEKIELKO.

Mam lat 18. Dla wyjaśnienia dodaje, iż jestem niebrydzą i dość zgrabna, lecz trudno mi żyć w takich warunkach, w jakich się znajduję.

Tragedia cała tkwi w tem, że jedno z moich rodziców jest nałogowym alkoholikiem.

To mnie gnębi okropnie. Całymi dniami słyszę przekleństwa i awantury. Wstydzi się nawet przyznać, że często zbija płacze długo w noce. Chciałabym nie kiedy umrzeć, tak mi życie zbrzydło, choć jestem młoda.

Bardzo często mamusia mi wymawia to, że nie wychodzę zamaż, a w moim wieku sasiadki są już mężatkami. Bardzo mnie to gnębi, gdyż za człowieka niekochanego nie chciałabym nigdy wyjść, bo po cóż zda się węzeł małżeński, jeśli będę myślała o kimś innym? Prawda?

Czy już Niebo zapomniało o mnie, że się muszę tak męczyć. Bieda mi dokucza ze wszystkich stron. Jedyną rozrywką moją jest książka, którą czytam najwyżej godzinę lub pół godziny. I to mi mamusia wydziera, a nawet kilka splełono już w ogień, choć nie należały zupełnie do niemoralnych.

Pracy nigdzie nie mogę znaleźć, choć skończyłam prawie całą średnią szkołę. Za mąż nie mam chęci wyjść, gdyż obu starających się o mnie nie kocham.

Jeden z nich grozi mi nawet śmiercią i sobie jeśli go odrzucę, nosi nawet z sobą rewolwer, lecz tego się nie bardzo boję, bo nie dowierzam. Proszę bardzo Pana Redaktora o najszybszą odpowiedź i czekam z niecierpliwością. Jego rady, bo chcę żyć uczciwie, aby nie splamić swego honoru i czci, a nie nieaktownym postępowaniem.

Rena.
— Rodzinny dom bywa niekiedy piekłem. Przyznaję, że trudno

nie złać sobie życia doszczętnie.
A jednak trzeba żyć z wiarą w lepsze jutro, które przyjdzie na-

w takich warunkach zachować pogodę i radość życia, choćby się nawet miało osiemnaście lat.

A jednak trzeba żyć z wiarą w lepsze jutro, które przyjdzie na-

pewno, właśnie dlatego, że ma Pani osiemnaście lat i okres obecny należy uważać za przejściowy.

Tem niemniej podzielam Pani poglądy na małżeństwo. Istotnie nie wolno wychodzić zamaż bez miłości, gdyż zamiast wytchnienia po obecnych przejściach może Pani zacząć nową drogę cierniową.

Lepiej poczekać jeszcze trochę, aż zjawi się ten, na którego widok żywiej zabije serce.

BRAK MU ODWAGI

Szanowny Panie Gawedo, proszę Pana, ażeby Pan mi udzielił rady, a mianowicie zakochałem się w jednej panience z widzenia, ale ona mnie nie zna. Ja znam jej brata, z którym koleguje się.

Chce się z nią zapoznać, ale jestem

bardzo wstydliwy
i nie wiem jak. Niech mi Szanowny Pan poradzi, jak to zrobić, za co zgotuję dzieku.

Zakochany.
— Bardzo łatwo może Pan to skutecznie, znając brata swego ideału.

Niech Pan się stara pozyskać jego przyjaźń, a stąd już do zaproszenia i spełnienia się Pańskiego marzenia jeden krok tylko.

Gorzejby było gdyby się Pan zakochał w nieznanej piękności, spotkanej na ulicy w zielonej limuzynie, albo gdyby Pan oddał swe serce Grecie Garbo, czy Jadwidze Smosarskiej.

KANDYDAT NA MASONA
Chciałbym się dowiedzieć gdzie w Warszawie znajduje się sekta masonska, gdyż chce do niej wstąpić, a nie wiem, gdzie się udać.

Plot 2.
— Niestety nie mogę służyć Panu adresem, składa się na to moc przyczyn, pozwoli Pan jednak, że wymienię tylko jedną: poprostu nie wiem.

Masoneria jest sekta tajna i wstąpienie do niej jest niezwykle utrudnione. Nawet gdyby udało się Panu dotrzeć do „polskich masonów” nader wątpliwa jest rzecza, czy zostaby Pan przyjęty.

Jeśli chodzi Panu o emocje związane z masonskim ceremoniałem, to mam wrażenie, że zawiódłby się Pan srodze.

To wszystko tak pięknie i tajemniczo wygląda w książce, albo odo-wiadaniu. Lepiej już niech Pan gra na państwowej loterii, wzruszeń również dużo i pewnie szanse zostania milionerem.



Trzy białe pieski chińskie, nagrodzone na Międzynarodowej Wystawie psów w Paryżu.

Sądy pracy i sądy dla nieletnich to zwiastuny lepszego Jutra!...

W jednym z onegdajszych artykułów poruszyliśmy zagadnienie wychowania dzieci oraz wielką doniosłość instytucji **sądów dla nieletnich**,

które są bodaj jedynym dowodem, że nasze prawodawstwo interesuje się tą sprawą w sposób zgodny z duchem i potrzebami współczesności.

Chcąc się przyjrzeć temu zagadnieniu dokładnie, musimy się cofnąć do czasów, w których instytucja sądów dla nieletnich

nie istniała
nawet w rozmiarach tak mizernych, jak dzisiaj.

Małoletni „przestępca” stał wówczas przed sądami dla dorosłych, które sądziły jego „winę” według ogólnie obowiązujących praw i przepisów. Najważniejszą w tych wyrokach granicą, jedynym ustępstwem prawa na rzecz dziecka, była granica wieku. Granica ta wynosiła

lat 17.

W godzinę po przekroczeniu 17 lat życia, prawo było stosowane z całą bezwzględnością i surowością. Pomijając już całą chaotyczność i praktycznie zawadną

istotność tej „granicy wieku” (wiemy przecież że rozwój inteligencji, odpowiedzialności za czyny i t. d. nie zawsze idzie w parze z

wiekami), pozostawała tu jeszcze otwarta kwestia ustosunkowania się społeczeństwa i prawa do przestępstw popełnionych przed ukończeniem tego krytycznego roku życia.

Naturalnie, że już i wtedy istniały różne Studzienice (znany zakład wychowawczo-poradniczy), ale dopiero dziś, gdy mieliśmy sposobność przyjrzenia się t. zw.

„izbie obserwacyjnej” działającej przy sądzie dla nieletnich w Łodzi, widzimy niedoskonałość i krótkowzroczną naiwność dawniejszej procedury.

Jesteśmy całym sercem z młodzieńską instytucją sądów dla nieletnich. Powiemy nawet, że uważamy za swój

ideowy obowiązek
domaganie się o jak najwydatniejsze ze strony czynników decydujących i miodarajnych parcie, o jak najszybsze wzmocnienie i rozszerzenie działalności tych symbolów

demokracji i postępu,
jakiemi są sądy pracy i sądy dla nieletnich.

Wszystkie sprawy które do-

tyczą tych instytucji, znajdują zawsze miejsce na łamach naszego pisma, które jest i chce być wyrazicielem dążeń i intencji świata krzywdzonych,

świata pracy i świata postępu.
Dlatego też, jeśli się zdarzy nawet że zabierając głos na te tematy, że obserwując z troską i serdecznością wzrost i działalność tych tak niedawno na gruncie naszego sądownictwa zaszczerpionych plonek skrytykujemy i wytkniemy

braki i niedomagania,
uczynimy to jedynie — z serca, uczynimy to powodując się względem na wspólne dobro.

Używając tak często terminu: sądy dla nieletnich, nie powiedzieliśmy jednej rzeczy. Otóż, choć tak bardzo potrzebne, z taką radością przez społeczeństwo przywołane, nie są one jeszcze dotychczas

samodzielne,
wylądne i odrębne.

Są one zaledwo — sądami rodzinnymi delegowanymi do spraw dla nieletnich.

Tak wielką jest potęga

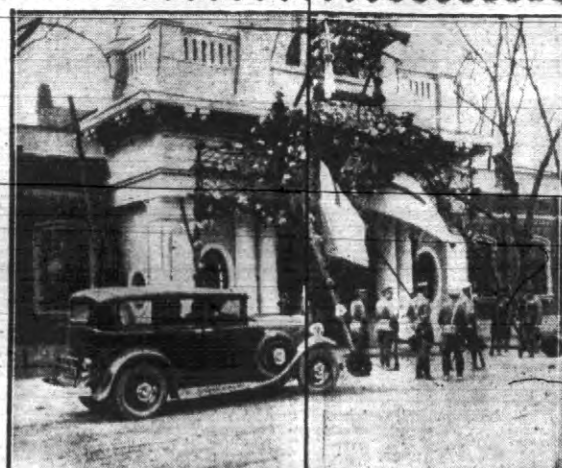
tradycji,
jak trudno ruszyć z miejsca lub przeinaczyć coś w istniejących urzędach, instytucjach i urzędach, że nawet przy two-



Panna Orcutt, słynna mistrzyni gry w golfa, rozgrywa mistrzowską partię z zawiązanymi oczyma.



Pociąg międzynarodowy Nowy Jork — Meksyk, wykolejony przez bandę rabusiów, o czym donosiliśmy w swoim czasie. Oddział wojsk meksykańskich, przysłany na miejsce wypadku stoczył bitwę z bandytami i uratował pozostałych przy życiu pasażerów od grabieży.



Proklamowanie nowej republiki Mandżurskiej ze stolicy w Czangczun odbyło się z wielką pompą i paradą. Członkowie nowego rządu przybywają na tę uroczystość do pałacu prezydenta Pu — Yi.



W Ameryce wynaleziono nowy sport — wyścig świni. „Konkurencja”, biorący udział w biegu o „mistrzostwo” Florydy, trzymani są na linach przez właścicieli. Na strzał pistoletowy — linki przecina się i świnki biegają do mety, po nagrody w postaci złotych i srebrnych pucharów... Ot, Ameryka, i znowu...

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIADZE

STRASZNA GROZBA

Nagle, gdy Kubiak i towarzyszący mu policjanci sięgnęli już po rewolwery, gotowi każdej chwili do wyskoczenia z auta, pierwszy samochód zniknął im z pola widzenia za zakretem szosy, wbiegającej w ten miejscu do lasu.

Jeszcze dwieście metrów i ujrano go znowu.

— Zatrzymał się — zawołał sofer.

Zielona limuzyna stała po środku drogi o kilka metrów za miejscem, w którym szosa robiła ostrzy zakręt.

Nagle zgasy wszystkie jej latarnie przednie i tylnie a Kubiak ujrzał w świetle reflektorów samochodu policyjnego, jak z zielonej limuzyny wyskoczył na szosę wysoki mężczyzna w czarnym, obcisłym palcie.

To on, Mauzer! — zawołał Kubiak, lecz zanim zamknął usta i zdążył przełożyć jedną nogę poza karoserję, aby wyskoczyć na szosę, w rękach „Mauzera” błysnęły dwa rewolwery i jednocześnie rozległy się dwa strzały na raz.

W mgnięniu oka brzękły szkła przestrzelonych reflektorów i zapanowała zupełna ciemność.

— O Boże! — Rozległ się okrzyk pełen przerażenia. — Zakreślił Jesteśmy na zakręcie...

Ten rozpaczliwy krzyk sofera, który znalazłszy się w najniebezpieczniejszym miejscu zakreślił przeraźliwie przed sobą cokolwiek, jakby oślepił nagle podział na napięte nerwy Kubiaka, jak iskra, która pada w proch...

Wyrzucony z auta jakby działaniem niewidocznej sprężyny, skoczył na szosę i poczuł w tej chwili ostry ból w lewej nodze.

W tej chwili niemal rozległ się głośny trzask, z którym zmieszały się rozpaczliwe krzyki i łęki.

Nie zważając na ból w nodze Kubiak pobiegł, kulejąc, do miejsca, skąd rozchodziły się te dźwięki i w świetle latarki elektrycznej ujrzał straszny obraz.

Samochód nawpółstrzaskany leżał tylem w rowie przyroźnym, a rozbitym przodem wspierał się na potężnym pniu drzewa, w który uderzył, wyskakując z szosy.

Przy kierownicy tkwił sofer. Miał zmiażdżoną klatkę piersiową a z głowy rozbitej odłamkami szkła spływała obficie krew.

Nie żył już, jak to stwierdził Kubiak, dopadłszy doń wreszcie i schwytywszy za martwą rękę.

Pozostali pasażerowie auta wyszli z katastrofy znacznie szczęśliwiej, siła zderzenia była bowiem tak silna, że wyrzuciła ich wszystkich z samochodu.

Nikt z nich nie był ciężko ranny, wszyscy jednak potłukli się dotkliwie, padając do rowu.

Przekonawszy się o rozmiarach katastrofy, Kubiak zamierzał właśnie rozpocząć poszukiwania za pasażerem zielonej limuzyny, gdy w tej chwili z drugiej strony szosy, jakby z głębi lasu, rozległ się donośny, choć nieco przytłumiony głos:

— Halo! — brzmiał głos, w którym Kubiak bez trudu poznał ostry, metaliczny dźwięk głosu „Mauzera”. — Jest mi niesłychanie przykro, że musiałem spowodować tę katastrofę, ale zależało mi bardzo na tem, żeby się nie dać złapać przynajmniej jeszcze przez parę dni. Od dziś za trzy dni usłyszycie panowie o mnie znowu, tym razem na Śląsku, gdzie wyleci w powietrze potężny gmach, a tymczasem dowiedzenia!

Kubiak z okrzykiem wściekłości rzucił się w stronę, gdzie za marł przed chwilą ten głos. Biegając, wystrzelił przed siebie kilka razy.

Z lasu dobiegł go głośny, szyderczy śmiech...

Daremne były wszystkie wysiłki Kubiaka, aby pochwycić „Mauzera”.

Jeden rzut oka do wnętrza zielonej limuzyny przekonał go, że w samochodzie nie było nikogo.

Próba poscigu w ciemnym lesie też nie dała żadnych wyników.

Trzeba było zrezygnować z dalszych poszukiwań i zająć się powrotem do Sosnowca; tembardziej, że stan zdrowia dwu świadków tego wymagał ze względu na odniesione obrażenia.

W Sosnowcu bez trudu przekonano się o tem, skąd pochodziła zielona limuzyna, którą posługiwał się w ucieczce „Mauzer”.

Była poprostu ukradzioną, jak tego dowiodło sprawdzenie numeru i raportów policyjnych.

Należała ona bowiem do dyrekcji pewnej fabryki w Dąbrowie i została uprowadzona przez nieznanego osobnika przed trzema dniami, w momencie, gdy stała samotnie przed budynkiem zarządu tej fabryki.

Pamiętając wciąż o groźnym ostrzeżeniu, jakie rzucił „Mauzer”, Kubiak przygotowywał się do pochwycenia go na terenie Górnego Śląska i udaremnienia zamachu, jaki ten człowiek szykował.

Cała dotychczasowa działalność „Mauzera” wskazywała na to, że nie rzucał on słów na wiatr i groźba wsysadzenia w powietrze jakiegoś budynku nie była tylko czczą pogroźką w jego ustach.

Tak też oceniał Kubiak te jego słowa i dał wyraz temu przeświadczeniu w rozmowie z naczelnikiem urzędu śledczego w Sosnowcu.

Uradzono, że Kubiak pojedzie do Katowic i tam na miejscu poczyni wszelkie kroki, aby zapobiec zapowiedzianej katastrofie.

Równocześnie wydano polecenia, aby szukać i ścigać tego człowieka, gdyby się przypadkiem gdzie wynurzył.

Było to już teraz o tyle łatwiejsze, że Kubiak widział „Mauzera” i wiedział, jak wyglądał ten nieuchwytny i tajemniczy jeszcze doniedawna człowiek.

W komendzie policji w Katowicach odbył komisarz Kubiak trzygodzinną, męczącą konferencję, w czasie której usłowoano odgadnąć, jaki gmach miał na myśli ten groźny człowiek, rzucając swą niepokojącą zapowiedź.

Na wszelki wypadek rozłożono troskliwą opiekę nad kilkoma budynkami, co do których można się było spodziewać, że one właśnie mogą stanowić cel dla zbrodniczej działalności „Mauzera”.

Dzień za dniem, godzina za godziną, zbliżał się termin, wyznaczony przez szefa terrorystycznej organizacji i kierowników władz bezpieczeństwa, mimo wydania wszelkich zarządzeń i przedsięwzięcia wszystkich środków ostrożności, ogarniał jednak coraz większy niepokój.

Wszystkie gmachy, co do których mogły istnieć przypuszczenia, że one to właśnie stana się terenem zamachu, strzeżone były pilnie dzień i noc i przetrzaskane nieustannie od podziemi do strychów.

Przyszedł wreszcie ów dzień, w którym miało się stać to, co zapowiedział „Mauzer”.

Komisarz Kubiak już od rana siedział w gabinecie komendanta policji, naradzając się z nim nieustannie nad każdym rozkazem i zarządzeniem, jakie wydawało.

Minuty i godziny upływały w zupełnym spokoju i nic nie zwiastowało nieszczęścia, które wisiło w powietrzu.

Była godzina jedenasta minut czterdzieści pięć w południe — Kubiak spojrzął właśnie na zegarek i ustalił to z wielką dokładnością — gdy drzwi gabinetu otworzyły się nagle i zjawił się w nich sekretarz komendanta z jakąś kopertą w ręku.

Oficer policji wziął list do ręki, rozdarł kopertę i zaczął czytać. Nagle twarz jego zmieniła się i przybrała wyraz szalonego niepokoj.

Nie mogąc zdobyć się ani na jedno słowo, oddał kartkę papieru Kubiakowi, który przeczytał następujące słowa pisane równym, wysokim piśmem:

„Punktualnie o godzinie dwunastej w południe dziś, to znaczy w kwadrans od chwili, gdy otrzymacie ten list, wyleci w powietrze gmach zarządu Truści Górnicego. Nie pomoże żaden wasz wysiłek, aby zaprzęgnąć to, co się ma stać. Katastrofa musi nastąpić i nastąpi, bo tak jest postanowione. Będzie to ostatnie ostrzeżenie dla tych, którzy są gnębielami ludu. Uprzedzić telefonicznie personel biurowy, żeby natychmiast opuścili ten lokal. Na przyszły raz uprzedzenia już nie będzie!

Mauzer.

Kubiak spojrzął na komendanta policji, który był błądy, jak płótno, poczem drżąc z wzruszenia ręką chwycił słuchawkę telefonu.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Pełna tabela ciągnięcia Loterii Państwowej

| | | | | | |
|---|--|--|---|--|--|
| 5000 zł. n-ry: 17565 80329 148434. 3000 zł. n-ry: 9271 60190 93315 110334 111314 123978 2000 zł. n-ry: 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 77035 80357 82669 108592 120042 124337 127890 134081 137284 142543 152279 1000 zł. n-ry: 767 2555 8018 11815 22661 27859 27389 27440 34717 35096 41611 44430 46815 69199 84664 89148 99939 102509 106734 109960 113689 119625 132064 136070 139896 153627 158479 | 500 zł. n-ry: 373 475 764 684 2929 4440 4696 4887 6858 9085 9054 9821 10612 11445 12450 13276 14071 15828 16389 17424 17750 17824 18836 19262 20568 20929 20954 22372 22476 22632 24622 24726 24985 26225 27243 27262 28995 29008 30200 31095 31048 31195 32235 33349 33129 34189 35086 35553 38520 38561 38824 40867 43512 44339 44128 45229 49145 49699 52643 52669 54143 56734 56764 57190 60220 64225 64530 64985 64995 65463 66313 71820 72038 72557 73639 74117 74255 74556 75826 75908 78913 79701 81220 82506 82337 83504 84096 85718 86927 87801 89651 | 91101 96542 97205 97841 98412 99888 100064 100712 102766 104172 104636 106436 106594 108665 109902 109432 110498 110566 110743 110823 111140 111997 114942 115385 117331 115596 119031 121437 122545 123157 128908 129760 131645 131819 132599 133243 133290 133594 134462 135007 135630 136236 138278 137411 138368 138773 139845 140054 141056 142075 142474 143782 146109 147181 148593 148605 151272 151401 154351 154607 155099 155542 156216 156372 156285 157975 159396 159438 | 344 717 807 83082 87 165 240 458 92 696 937 47 92 64770 313 597 613 77 82 878 65203 315 858 931 66159 530 684 67081 156 81 360 514 732 39 972 93 68049 131 34 204 309 93 516 602 742 69002 245 82 417 642 70205 489 589 697 687 21010 56 80 98 205 21 44 492 507 70 793 825 917 18 65 72045 371 457 894 945 73038 246 315 441 533 91 705 802 915 7404 266 502 978 75286 87 660 93 710 876 76309 441 505 610 756 884 77033 119 240 74 459 758 876 976 78378 474 719 77 822 973 82 79172 517 603 80056 150 60 253 335 566 81014 165 381 745 63 878 82056 221 307 421 523 66 627 749 83372 643 881 84990 322 428 683 759 952 85015 281 452 629 92 961 50650 301 638 82 818 33 37 67019 21 142 74 213 465 707 865 936 88472 728 986 949 66 89070 151 555 679 879 980 70027 114 43 55 294 719 961 91268 331 497 531 40 70 603 870 93 92238 326 84 696 794 93047 97 128 455 63 10428 215 307 75 991 94138 40 444 94 110 63 706 87 811 50 95007 17 237 38434 592 772 940 96150 52 60 74 254 440 90 505 678 882 92 951 74 97145 621 741 70 98088 96 125 497 99169 400 634 100259 61 719 885 101027 216 72 558 83 605 932 102070 82 195 352 828 49 931 32 103029 30 66 56 66 151 209 99 453 529 651 68 857 963 65 10428 215 26 405 82 584 786 822 66 103036 90 210 398 583 652 734 106082 201 13 332 86 746 73 843 48 77 918 30 82 107 07 119 39 333 846 96 108141 527 912 707 109109 423 702 23 72 111008 99 299 459 737 84 807 74 114992 168 234 322 895 112449 86 678 753 77 79 909 113240 70 364 726 30 63 968 77 114077 238 84 534 92 645 814 996 115032 275 402 540 49 82 608 17 98 764 910 53 116057 77 366 741 95 901 24 117171 211 330 489 703 42 59 113264 372 409 569 73 670 781 119312 455 526 601 936 47 120027 43 213 316 565 777 821 939 121018 118 20 288 438 590 766 858 98 122520 664 734 93 950 54 91 123050 253 695 704 806 971 89 124030 155 459 608 861 932 62 125265 441 626 854 126104 28 412 63 881 915 41 50 127183 307 40 50 51 84 519 39 686 739 931 99 128059 342 553 659 700 862 914 83 129025 111 | 32 395 411 53 578 615 734 860 130041 146 235 75 351 558 706 22 951 131093 148 376 78 530 702 79 132036 229 67 383 459 558 656 722 860 69 84 87 131713 241 462 134340 60 302 15 68 558 600 4 714 873 935 135407 540 76 712 16 136037 68 144 97 369 661 793 137013 58 82 475 97 664 68 138053 393 401 719 78 84 820 950 139730 921 55 140225 414 585 733 918 72 141073 246 50 66 73 377 438 612 84 722 51 90 819 59 928 142038 237 727 60 884 931 143037 132 70 263 659 722 889 931 144685 716 66 93 145206 7 726 994 146191 359 467 546 55 81 728 147072 166 87 336 542 54 616 18 831 63 148157 80 269 452 580 619 947 72 149118 60 93 297 705 83 150103 22 74 300 461 97 548 708 811 35 47 943 52 151212 494 682 937 65 69 152173 321 415 606 68 82 519 928 37 153272 430 59 75 81 830 900 97 154357 527 64 685 754 904 155067 107 328 627 54 855 156024 113 246 93 97 331 46 66 442 689 861 60 956 75 155888 648 51 975 158019 39 154 501 620 818 945 96 159224 40 782 151 52 257 488 702 96 1163 88 331 427 38 830 2203 539 87 696 771 81 826 43 956 65 3114 404 41 512 17 851 949 84 4002 64 99 158 97 229 389 712 869 5172 74 274 92 348 6018 45 65 182 426 763 74 842 7018 144 92 640 743 883 955 98 8091 99 252 300 76 610 992 9064 111 501 614 10469 574 616 85 783 905 912 11082 210 417 98 684 744 857 12115 251 95 375 548 666 815 45 89 13001 554 92 827 14223 454 555 704 81 901 51 15035 80 401 592 743 16074 107 592 615 858 993 17076 350 426 523 660 79 981 18084 114 72 212 59 465 74 525 54 613 708 31 990 19149 408 96 889 20025 33 172 246 75 358 450 660 21066 338 49 77 609 49 89 816 22005 43 118 70 204 81 624 684 819 922 23207 307 583 88 609 15 797 941 48 24355 83 453 638 78 773 78 25064 94 267 336 66 427 774 878 24645 534 96 640 63 86 806 34 27359 409 592 602 72 961 28107 230 67 92 419 50 632 726 83 909 29026 187 509 629 30032 198 358 61 431 591 738 85 31075 172 78 409 457 657 62 713 26 868 80 99 32665 530 43 823 65 33002 164 277 79 396 500 62 633 79 922 49 77 34018 81 187 201 714 35355 551 75 722 806 38 | 36159 278 505 713 842 37042 46 63 106 60 77 219 36 594 800 38107 266 458 753 944 70 30074 176 249 370 478 81 691 40079 93 409 71 818 31 564 41382 89 417 2125 47 582 42260 310 564 618 62 87 832 85 43010 446 76 333 456 747 51 834 938 92 44013 42 357 82 436 762 71 917 45030 152 245 79 431 616 700 925 46041 110 330 32 454 538 57 704 999 47074 221 456 90 620 39 48395 784 878 920 49174 326 564 70 51181 88 280 84 601 730 883 52074 234 372 89 610 787 889 53000 88 135 400 35 65 99 638 730 864 54331 79 559 717 945 49 55037 80 151 62 377 620 97 737 847 50128 341 56 516 17 65 856 57096 112 61 313 419 83 773 58165 303 15 17 33 425 28 52 598 59153 464 540 605 94 718 810 41 93 60609 235 346 50 500 736 27 42 68 893 61088 511 99 638 62017 661 758 806 63118 915 98 457 567 651 64242 357 84 821 65007 48 107 354 537 770 60616 60 76 271 373 437 65 609 25 718 80 67079 408 99 537 67 05145 89 201 308 411 672 881 940 69165 037 70528 787 863 934 711 12 36 284 381 768 802 922 72055 406 552 574 768 95 885 88 73066 98 295 374 77 593 919 74160 200 556 690 739 865 945 75129 376 664 793 76146 403 866 77303 495 977 78014 111 51 202 88 351 80 559 92 694 89 722 56 97 830 40 44 64 7263 574 658 69 80204 514 916 81012 120 22 79 273 435 600 731 530 90 940 52132 35 338 580 83043 159 2 3 94 534 84 493 34260 866 85006 199 296 355 735 421 30 51 65 86164 68 212 314 52 412 665 710 853 87058 977 96 421 64 748 75 880 73 69 348 509 36 41 55 672 748 59080 482 559 674 81 82 726 54 90034 93 971 74 95 81023 107 13 28 472 527 811 68 931 45 92333 42 428 548 669 985 93340 512 67 72 649 732 818 25 951 95 94017 61 109 46 642 734 858 95183 307 458 63 517 76 808 910 96032 44 138 40 89 238 421 575 784 829 973 97176 387 563 600 8 78168 92 358 548 966 99107 206 477 721 100163 328 326 591 839 101035 102 578 818 968 102011 27 272 565 700 825 103217 494 657 66 793 624 79 86 104110 31 343 559 648 860 918 105073 115 392 523 634 53 732 846 106118 851 66 89 693 107115 225 93 391 92 427 809 108081 79 99 133 234 61 815 71 413 578 90 109051 63 391 513 54 698 898 906 96 110407 123 407 128 361 72 707 58 816 919 83 111113 92 37 515 49 969 864 112122 553 608 741 83 47309 72 93 218 323 407 531 44 717 952 67 14011 392 411 88 572 115465 91 631 92 738 58 886 916 116186 95 317 757 816 58 79 117814 216 352 408 16 714 79 80 860 118114 25 594 646 702 966 119230 376 631 87 741 951 52 120051 79 186 563 89 645 874 908 121002 479 765 912 122175 357 92 504 57 73 82 643 86 746 123187 291 328 468 78 618 778 907 64 124370 436 660 860 71 86 89 902 70 125095 333 433 64 700 126114 529 63 848 936 7 |
|---|--|--|---|--|--|

Zaszczytna praca zespołu teatru grodzieńskiego w ciężkich warunkach materialnych

Przed paru dniami, pod przewodnictwem prezesa Hermanowskiego odbyło się w Białymstoku posiedzenie Koła Miast woj. białostockiego, na którym m.in. debatowana była sprawa miejskiego teatru w Grodnie jako objazdowego.

Na porządku dziennym obrad były m.in. sprawa budżetu Koła na r. 1932-33, który po dłuższej dyskusji uchwalono w wysokości 15.768 zł.

Sprawozdanie w imieniu Komisji Teatralnej Koła składał prezydent miasta Grodna O'Brien de Lacy.

Teatr w bieżącym sezonie w miastach naszego województwa dał ogółem 43 przedstawień w tem 30 w Białymstoku, 7 w Sokółce, 3 w Suwałkach, 2 w Augustowie i 1 w Wołkowysku.

Dochód z powyższych przedstawień sięgał kwoty 22.818 zł., zaś wydatki 35.832 zł. Deficyt w sumie 13.014 zł. pokryty oczywicie został z gęb aktorów.

Koło miast, w dyskusji nad sprawozdaniem wyraziło teatrowi szczerze uznanie za wysoki poziom repertuaru i petyzm w opracowaniu poszczególnych sztuk, pomimo ciężkich warunków materialnych.

Aby na przyszłość ułatwić te-

atrowi jego ciężką pracę. Koło Miast uchwalilo w swoim budżecie na rok przyszły dotację dla teatru w wysokości 4000 zł. wypłacaną po 150 zł. za każde przedstawienie w tych miastach, w których teatr nie otrzymuje subdyjów.

Uchwała powyższa jest najlepszym uznaniem za zyskową i

doniosłą pracę kulturalną, którą zespół tegoroczny pełni z całym poświęceniem się i umiejętnością.

Teatr w obecnym sezonie „reklamuje” się uczciwą, rzetelną pracą bez błagi i szumnie zapowiadanych repertuarów.

Taki teatr wart jest poparcia nie tylko moralnego, ale i materialnego.

Krętemi drogami DO POWIĘKSZENIA ZYSKÓW z działalności grodzieńskiej firmy handlowej

Jeden z naszych czytelników nadesłał do nas oburzający list o postępowaniu jednej z firm grodzieńskich. List ten, po wykreśleniu ustępów zbyt rażących, poniżej przytaczamy:

„W dniu 21 grudnia r. ub. obstałowałem u p. Poźniaka (Plac Batorego Nr 1) czarny garnitur w cenie 110 złotych, płatne w ratach miesięcznych, i na tą że sumę wystawiłem Poźniakowi weksle. Materiał na garnitur wybrałem w magazynie Poźniaka i otrzymałem próbki wierzchniego materiału i podszełki. Po upływie mniej-więcej dwóch tygodni, w dniu 9 stycznia garnitur odebrałem. A że było to wieczorem i śpieszyłem na pociąg, przeto obstałunku dobrze nie obejrzałem. Dopiero dnia następnego spostrzegłem, że zarówno materiał wierzchni jak i podszełka nie odpowiada próbkom danym mnie przez Poźniaka podczas obstałunku, zaś specjalista, do którego się zwróciłem, orzekł, że garnitur został zasyty z najpośledniejszego gatunku materiału, brakownego niezwykle słabego, chociaż ludzko podobnego do próbki. Toż samo orzekł o podszełce, której materiał okazał się ordynarnie farbującym.

satyną.

O powyższym niezwłocznie zawiadomiłem listownie Poźniaka zaznaczając, że wobec tego faktu, garnituru nie przyjmuję i tenże oddałem Poźniakowi, żądając zwrotu weksli. Garnitur Poźniak przyjął, zaznaczając iż go przerobi, oddania jednak weksli odmówił, tłumacząc się że są „w ruchu”.

Istotnie, p. Poźniak po otrzymaniu zawiadomienia o nie przyjęciu przeze mnie garnitur, weksle puścił „w ruch”, a mianowicie skierował je do komornika po uprzednim wystawieniu daty płatności weksli, kierując zajęcia na tenże garnitur, będący już w jego posiadaniu. Tym sposobem, chciał ustrzelić dwa zające: otrzymać pieniądze (weksle) i pozbyć się dowodu nie dotrzymania umowy. Lecz to ostatnie „sprytnemu” p. Poźniakowi się nie udało, gdyż sprawą zajął się pan Prokurator.

Wierzę głęboko, że ręka Te-midy mocniejsza będzie od ręki drakona, żerującego na nędzy ludzkiej. W. F.

**Składajcie ofiary
na bezrobotnych!**

Początek seansów o g. 6-8-10

Niedostępne ostatnie 2 dni

**Kino
dźwiękowe
„ŚWIATOWID”**

Bryldzka 2

CHAM

w g. arcydz. naszej rod.
El. Orzeszkowej

W rol. gł. Krystyna Ankiewicz i M. Cybulski

Dyrekcja uprasza o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

TEATR MIEJSKI

im. Elizy Orzeszkowej

Dzisiaj premiera sztuki współczesnych pisarzy rosyjskich — Aleksego Tołstoja i Pawła Szczegolowa „Carowa i Rasputin”. Jest to modny we współczesnej literaturze europejskiej nowy rodzaj reportażu, który opierając się ważnym momentom historycznym nadać wyraz dramatyczny w efektownym ujęciu scenicznym.

„Carowa i Rasputin” obejmują swoją treścią najtragiczniejszy moment rozpadań się Cesarstwa Rosyjskiego w czasie wielkiej wojny europejskiej i wprowadza na scenę postać ostatniego cara, jego żony, jej przyjaciółki Wyrubowej, Rasputina i jego morderców Puryżkiewicza, ks. Jusupowa w wykonaniu pp. Smoczyńskiego, Mrowińskiej, Winklerowej, Łodzińskiego, Opalińskiego, Krokowskiego, Dąbrowskiego, Nowosielskiego, Rymczyńskiego, Dzwonowskiego i innych. Reżyseria K. Opalińskiego. Nowe dekoracje pomysłu J. Hawryliki-wicza

W czwartek zespół wyjeżdża do Białegostoku.

**DZIŚ W KINACH P.T.K.
CENY ZNIŻONE.**

sean. o g. 6. 8. 10 i 12

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4

**wstęp od 70 gr.
BEZIMIENNI
BOHATEROWIE**

Dźwiękowiec
Kino „A.P.O.L.O.”
Dominik. 26

wstęp od 60 gr.

Dzisiaj premiera

Arcywesolej komedji
z udziałem Harold Lloyd'a
p. l.

**HAROLD
TRZYMAJ SIĘ!**

Kino „PALACE”
Orzeszk. 13

wstęp od 50 gr.

RIN—TIN—TIN
w filmie życiowym
p. l.
**W MROKACH
NOCY**

**Imponująca
impreza
artystyczna
na szlachetny cel**

Dnia 9 kwietnia, o godz. 8-ej wiecz. w sali Kasy „Garnizonu” wego odbędzie się wspaniały koncert-recital w wykonaniu wybitnych sił artystycznych, a mianowicie: Recital śpiewaczy (bas) artysty byłej opery carskiej w Moskwie p. Mieczysława Worotyńskiego, przy akompaniamencie p. mec. Daniłowicza, oraz recital własnych utworów poetyckich p. dyr. Kazimierza Opalińskiego.

P. Worotyński odtworzy szereg utworów i arcy operowych najwyższej klasy artystycznej.

Wstęp na ten niezwykle ciekawy koncert tylko 2 zł.

Czysty dochód z wieczoru przeznaczony na dożywianie najbardziej potrzebujących uczniów Państw. Sem. Męsk. w Grodnie.

Niewątpliwie na tym wieczorze spotka się cała elita kulturalna Grodna!

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142.625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk, Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.